

KURJER LITIEWSKI

w WILNIE dnia 22 Maja V. S. ROKU 1807

S. PETERSBURG VS. d. 14 Maja. D. 30 Kwietnia J. J. Mość i Król Pruski z głównej kwatery Bartensteinu iędzili do Heilsberga chcąc oglądać armią. Naza-
intrz Imperator Jmć przypatrywał się forpocztom nie-
przyjacielskim przed Launau i Peterswalde; d. 2 Ma-
ia z Królem Pruskim w zdrow u pomyslném do Bar-
tensteinu powrócił.

Leibgwardyi Preobrażeńskiej Kapitan Strachow
został Półkownikiem, Stabs Kapitan Drisen Kapita-
nem. Podpółkownik Dreniakin dla odniesionych ran
ciężkich uwalnia się od służby z rangą Półkownika,
mundurem, i pensją całej gaży. Formować kazano
półk Ułański od 10 szwadronów, który zwać się bę-
dzie konno Wołyńskim. Półkownik Graf Orurk Sze-
fem onego wyznaczony; umieszczeni w tymże półku
Podpółkownik Zimmerman i Major Woiewodzki Prus-
kiej służby Porucznik Wolramsdorf przyjęty do Ros-
syjskiej z rangą Podporucznika.

KROLEWIEC d. 23 Kwietnia. O czynno-
ściach korpusu wojsk Pruskiego pod kommandą GŁ.
Lestocą odbieramy wiadomość; że w ostatnich dniach
miesiąca Marca, ile postrzedz można było, nieprzyja-
ciel wszystkie straze swoje w dół rzeki Passarży zmie-
nił świeżym żołnierzem, iakoteż w części między Al-
le i Passarżą; stał zaś bardzo spokojnie. D. 4 i 5
Kwietnia wysłali znou Francuzi kommandę silną iazdy
i piechoty do wsi Wusen dla zabrania furazów; z
wielką ostrożnością unikając nieprzyjacielskich postęp-
ków. Pruskie podiazdy znacznie do nich się zbliżyły,
nigdy iednak zatrwożone nie były. Niespokój u
przeciwników postrzeżona dowodziła iż lękali się at-
taku z naszej strony, gdyż znaczniali przednie strażę,
wysyłali częścicy nad zwyczaj dawny swoje podiazdy,
a nieustannym marszem i obrótami starali się po-
kazywać, iak zawsze zwykli, że ich liczba jest więk-
sza, niżeli była w samej rzeczy.

Według odebranych wiadomości liczba nieprzy-
jaciół zmniejszyła się owszem w tej stronie; cała po-
tęga Francuzów w dół Passarży do Braunsberga wy-
nosić mogła mało więcej nad 4 tysiące ludzi, w tej
liczbie iazdy było bardzo niewiele. Część większa
iazdy korpusów Bernadotte, Soult, Ney w tył odesła-
ną z stała, do czego podobno był powodem niedosta-
tek furazu, który jest tak wielki, że z zapasów da-
wniej w tył odesłanych trzeba było przywozić wszyst-
ko nazad, chcąc utrzymać resztę iazdy w obozach
pozostałych. Mało wojsk znajdowało się w Liebstadt
i Mohrungen; w ostatniem mieście była kwatera gło-
wna Marszałka Soult, Ney stał w Gutstadiu. Na le-
wym skrzydle wojsk nieprzyjacielskich w dół Passar-
ży, anitez na prawym w Gutstadt i Allenstein nie
dostrzeżliśmy w tych dniach ważnej odmiany; tylko
d. 7 wysłał nieprzyjaciel małe podiazdy z Allensteinu
do Hochwald, z Lomitten przez Olbersdorf do
Wormdit dla zebrania furazów. Tej wyprawę według

odebranych wiadomości zniszczyli Kozacy; wydział
także posłany do Wormdit bez szkody nie odszedł.
O godzinie z rana 3 Francuzi na przód postąpili w 3
lub 400 ludzi przez las Olbersdorf, gdzie im powiodło
się odeprzeć Kozaków i straż polową Pruską kom-
mandy Rotmistrza Busch z półku czajnych luzarów.

Lecz gdy wkrótce ten Officer ruszył na nie-
przyjaciela w 80 raytarów, a 20 wysłał do lasu dla
uderzenia z prawego skrzydła, Francuzi wykonać nie
mogąc zamiaru swego zostali przymuszeni na odwrót
uderzyć. Manewrem na skrzydle zrobionym odcie-
ty był nieprzyjaciel od drogi przez Olbersdorf idą-
cey, dla tego musiał ustępować z tego miejsca w stro-
nę, które tym sposobem od rabunku się uwolniło.
W tym zdarzeniu miasto Wormdit i okolice jego są
w nie śmiałości Rotmistrza Busch i doskonałym obro-
tom, które czynił przeciwko nieprzyjacielowi liczbą
nieskonczenie przewyższającemu Prusaków, że uwol-
nione zostały od gwałtów, których bez wątpienia pa-
dłyby ofiarą doznając losu nieszczęśliwego, gdyby się
powiodło Francuzom ich przedsięwzięcie.

HANNOVER d. 28 kwietnia. Francuzcy wo-
dzowie w zachodnich Niemczech kommanderujący i
północnych, słysząc iaką wyprawę Anglicy w portach
swoich zgotowali, rozumieją że część przynajmniej
wojsk nieprzyjacielskich lądować będzie pod Bremen.
Dla ostrożności więc zgromadzili iak najwięcej mo-
gli żołnierza; którym osadzone są brzegi rzeki Weser.
Na tem nie przestając twierdzę Hameln naprawić, i
opatrzyć we wszystko na długie oblężenie kazań. Mi-
nistrowie u nas Elektorscy za rozkazem nieprzyjaciół
do Dani wyiechali; całemu krajowi nakazań złożyć
w czasie najkrótszym kontrybucyę ciężką.

Z rachunków podanych Kongressowi pokazało się,
że w r. 1806 Amerykanie produktów różnych wypro-
wadzili za granicę na 104 miliony dollarów.

WARSZAWA d. 30 Marca. Ogłoszono u nas
rozkaz następujący. Kommandant korpusu Francuzkie-
go wiadomość odebrał, że przeciw danym kilkakroć
rozkazom, ażeby znajdujący się Officerowie w mie-
ście niemieszkać w półkach swoich stawali, tych wy-
iowski iedynie którym poruczono jest starać się o do-
starczenie pieniędzy, żywności, ammunicyi dla wojska,
są iednak tacy którzy nie słuchając głosu honoru
bezwstydnie ukrywają się po domach w takim czasie,
gdy bardzo potrzebni są w korpusach swoich: przeto roz-
kazanie aresztować w 24 godzinach; i pod strażą od
brygady do drugiej prowadzić każdego Officyera, któ-
ry nie ma osobliwszej bawienia się tu potrzeby.

BERLIN d. 9 kwietnia. Chociaż rząd Fran-
cuzki według przyjętego raz układu, stara się usilnie
przez odezwy swoje i drugie środki zwyczajne, prze-
mienić sposob myślenia, i skłonić ku sobie chęci oby-
watelów prowincyi Niemieckich które nieprzyjacielskim
częściem są zajęte; iednak wojska Francuzkie iakby w

brew postępując zamiarom rządu swojego, bardzo mało dbają o pozyskanie przyjaźni naszej, miłości, zaufania. Niepodobna wyobrazić niepomiarkowanych, prawie niesłychanych ucisków, których od nieprzyjaciela doświadczają miejsca w teatr wojenny zamienione, Rabowanie i grabież poczytują za rzecz najmniejszą, i sprawę bardzo pospolitą, mord, zabójstwo, palenie domów, gwałty wielorakie zdarza się widzieć po wielu miejscach; niektóre okolice, gdzie rozłożone były wiadome Francuzów korpusy, nieszczęście miały wycierpieć najstraszniejsze okrucieństwa i okropności.

Powiadają, iż śmiałe postępowanie mieszkańców z tym żołnierzem do zwierzęcia dzikiego podobnym, który oddycha i żyje samą tyko grabieżą i łupieżstwem, jest środkiem najlepszym ku ochronie; gdyż ci barbarzyńcy nie znają żadnego politowania. Skargi i żły nieszczęśliwych nie tylko ich nie dotkną, owszem do śmiechu wzbudzą, a iak powiedział Officyer Francuzki, sprawią zabawne widowisko dla większej części towarzyszy jego. Tenże Officyer człowiek bardzo uczciwy odpowiedział Duchownemu, który skarżył się przed nim na stan nieszczęśliwy. Jak mogę wam dopomóc; znacie iż ratunek wszelki z niebios przychodzi; czego spodziewać się możecie od tych ludzi, którzy formowali obyczaje swoje w szkole nieszczęsnej rewolucyi, iaką wytrzymała oczyzna nasza, a wojnę nieustanną prowadząc nabyli nałogu srogosci i nieczułości międzudzkiej. A jeśli rozumiecie, iż w stanie terazniejszym sami się za szczęśliwych mamy, bardzo się mylicie, cierpiemy dla tego jedynie, ażebyśmy nie narazili się na gorszą biedę. Dziwować się postępkom żołnierzy Francuzkich nie macie; czynią wszystko z koniecznej i nieszczęsnej potrzeby, co rozumieć trzeba o większej części dobrze myślących towarzyszy moich; wiedzieć trzeba, iż wojska nasze nie odbierają ze skarbu żadnych rzeczy potrzebnych; nie dają im żołdu, proiantu, mungurów; znacie zaś sami, że głód i zimno bardzo jest niemile.

Niektóre z Francuzami zprzymierzone narody Niemieckie, idąc za przykładem swoich przyjaciół, poniżają siebie zarówno podłemi postępkami. W odebranych doniesieniach mamy, że sami nawet Officyerowie stali się tak podłemi, iż biorą się do rabunku, przeto Hieronim Buonaparte został przmuszony ustanowić tym końcem sąd wojskowy w Wroclawiu. Przeciwnie wojska innych narodów Niemieckich postępują bardzo dobrze ubolewając na los, który ich zniewolił walczyć przeciwko braci swojej. Starają się ile można ulżyć klęski nasze, a przeto zasługują, ażeby z ienicami onych postępowano przyzwoicie.

Klęska wojsku Francuzkiemu zadana w bitwie Preussisch Eylau bardzo wielką być musiała, ponieważ w tyle armii pozostałe wszystkie mniejsze dywizye rozkaz odbierają pospieszać do głównych obozów. Bawarczykowie ze Szląska ruszeni składają prawie skrzydło pod kommandą Masseny. W Hannoverze, Hamburgu, Lubec stoją same tylko gendarmy i celni słudzy, nie przenoszący głów 300; inne wojska ciągną do Polskiej Nowozacieżni żołnierze, między którymi jest bardzo wielu małoletnich, gorzko płaczą nad swoim nieszczęściem. W Magdeburgu został jeden tylko batalion Woltizerów, i półk nowo formujący się z mieszkańców krain Berg, który jeszcze uzbrojony nie jest.

Francuzcy żołnierze uciekają z armii swojej gromadami; dla wstrzymania ich słabsi Xiążęta Rzeczy, dotąd ulegać Napoleonowi muszący, z wojsk swoich

linią wyciągnęli. Ruszenie wojsk Hollenderskich z Hamburga do buntu podobne było. Wszyscy żołnierze byli pijanemi, czynili rozmaite przykrości własnym Officyerom, niektórzy zaś wołali: niech żyje dom Orange. Tych wielu zrąbanych zostało. Powiadają, że ten rozruch jedynie pochodził z rozrzuconej między niemi pogłoski fałszywej, że Kozacy nikomu z ienców przebaczenia nie dają; a jeśli kto ży w zostanie, takiego odsyłają do Siberyi, gdzie codzien ma być sieczony, a pokarm w ilości bardzo małej odbierze przez dzień. Przeciwnie zaś każdemu jest wiadomo, iak ludzko mężni Rossyanie postępują z iencami swemi; niedawno jeszcze widziany był przykład, że w niedostatku lekarzów i chirurgów Officyerowie Kozaccy nawet wyższego stopnia sami z pobudek ludzkosci, zawiązywali rany zabranym nieprzyjaciolom w niewolę.

Niedostatek i nędza rośnie coraz bardziej w Berlinie, wielu mieszkańców przeniosło się na mieszkania do prowincyi. Gubernator nasz G. Clarke miał odjechać do obozu. Podatki rekwizycye, kontrybucye wojenne nieprzyjaciel wybiera ściśle; w Magdeburgskim kraju nakazano wiele zboża, trunków, turazu do magazynów już wypróżnionych dostarczyć. Błyskotki nadziei, że papiery kompanii morsko Pruskiej nieco się podniosły. Nacziela położona na podwyższeniu Wiedenskich upadła; wojska Austryackie do granic ciągną. Rozumiemy ze dwór Wiedenski nie zostanie spektorem wojny terazniejszej.

WROCLAW d. 20 kwietnia. Gubernator Szląski G. Dumny rozkazał mieszkańcom przedmieściom naszych i okolic, ażeby do Szela artyleriya Beaufranche odnosił armatne kule podczas obciążenia zebrane, za co każdy słuszną nagrodę odbierze, ktoby zaś tego uczynić nie chcąc ukrywał, stanie przed sądem kommissyi wojskowej. Niedostatek pieniędzy gotowych jest tak wielki, że Pruscy urzędnicy w Szląsku musieli wezwać obywateli do znoszenia naczyn srebrnych, które przyjmują do skarbu na procent 5 Kościoły, Klasztory, bogatsi ludzie zaczęli rozkaz wypełniać ściśle; cały ten dostatek obrócony jest na wypłacenie kontrybucyi od nieprzyjaciela narzuconych.

Stan prowincyi naszej opłakany; upada wszystko, najbardziej rękodzieła, ludzie z przeysiu żyjący, których niegdys z wielką pracą i nakładem zgromadził i osadził Fryderyk W. rozbiegają się na wszystkie strony, mianowicie do Czech, Austrii, Moraw; gdzie fabryki sukienne odtąd kwitnąć zaczynają. Nie możemy o powszechnym ucisku obywateli, opuścić nie podobna co się w miastach dzieje. Wroclaw dziś jest otwarty w kilku miejscach; wysadzono na powietrze jedne po drugich mury nasze i twierdze które niegdys ku obronie i ozdobie służyły, jeszcze kilkaset wiesniaków pracnie nad obaleniem pozostałych, wkrótce do tego stanu przyjdzie miasto, że rząd gdyby chciał przywrócić one do stopnia dawnego, musiałby długo pracować, i niezmiernie skarby wyczerpać.

W Brieg obalono wszystko, ręka wiesniaków rozrzuciła twierdze z ziemi usypane, bez min pomocy; lossy osuszone, żadney tam obrony czynić już nie można. Schweidnitz z twierdz Pruskich najcelniejsza podobno; wkrótce będzie mczem; proch i wiesniacy obalają wszystko; bastiony Vasser i Schoenbrau na powietrze poszły, mury i wały na kilkadziesiąt sążni z dwóch stron sobie przeciwnych otwarte. Cosel broni się jeszcze; nie już tam nie widac prócz zwaliska gruzów; większa część miasta bombami spalona, re-

szta wkrótce będzie, gdyż oblężenie nie ustało. Nieprzyjaciel zniszczywszy domy naprzód, ażeby odioł załodze schronienie, sprowadził teraz działa 36 funtowe i mury chce rozbić. Lecz waleczny komendant bronić się postanowił do upadłej. Oblężenie tw erdzy Neisse oporem idzie; miejsce błotniste, wylewy rzeki, ogień Pruski zniewolił y Württembergczyków do opuszczenia drugiej paralleli. W tak opłakanym dziś jest stanie kraj Szląski i przedniejsze miasta onego; ażeby wszystko powrócić mogło na stopień kwitnący w jakim byliśmy nie zbyt dawno, długiej pracy i kosztu potrzeba wielkiego.

WIEDEN d. 21 Maia. Położyliśmy dawniej mowę Arcy Xiążęcia Józefa Palatina Węgierskiego, którą miał przy zgaśnięciu Seymu do Stanów Królestwa; kładniemy odpowiedź Arcy Biskupa Kolloczy Graffa Kollonitz. Z niewypowiedzianą radością, słowa są tego, zgromadziliśmy się Węgrzyni, pod prezydencją ukochanego Palatina radzić mający o zmocnieniu sił krajowych wojnami ciągłymi wyniszczonych, o bezpieczeństwie oyczyzny naszej, i innych przedmiotach ważnych dla dobra powszechnego. Pamiętamy, że już trzy razy pod przewodnictwem Palatina Seymowaliśmy, zawsze zgadzając się ochoczo na żądania i chęci najłaskawszego Króla dla pożytku oyczyzny. Przyznajemy oraz, że radom, przezorności i pomocy, pośrednictwu Palatina winniśmy, cokolwiek na Seymach wspomnianych stało się dobrego. Z tą pobudką wystawienia w sercach Węgrzynów dzisiejszych i potomnych pamiętki wdzięczności dla niego; który chociaż zawsze z niezrównaną gorliwością pracował, i wszystkim podobał się obywatelom, rozumieć jednak nie powinien, iż dla Króla i oyczyzny dość uczynił, jeżeli zasług i dzieł nieśmiertelnych nie uwężczy nową pracą, ażeby następnym Palatinom przykład chwalebny do naśladowania zostawił, Węgrzynów do niewygastej wdzięczności zobowiązał.

Stanom Królestwa przypomnieć muszę, w jak opłakanym położeniu niedawno byliśmy. Na ostatnim Seymie wesoło i gorliwie zezwoliliśmy nie tylko na to, do czego powoływał obowiązek, ale nawet wszystko, cośmy rozumieli potrzebnym i zbawiennym dla ocalenia Monarchii Austriackiej, bezpieczeństwa krain Węgierskiego w szczególności. Lecz na cóż się to zdało. Ledwie nieprzyjaciel nie zszedł nas w środku sejmowania. Jeszcze Magnaci i Reprezentanci do swoich domów nie powrócili, już Francuzi obieli mieszkanie Cesarza i część zachodnią Węgier. Zgromadzili się żołnierze nasi; gdzie przecie w Comitatach najodleglejszych, ponieważ bliższym uzbraić się przeszkadzał obecny nieprzyjaciel. Twierdz u nas nie było żadnych, któreby Francuzów strzymały. Cóż mówić o bronii, artylleryi; porządku żołnierskim; gdzie znać wszystko, gdzie wziąć i zachować. Słowem, ileśmy sami widzieli, w mocy było nieprzyjaciela na ten czas, wysyłać na wszystkie strony po całym Królestwie regimenta swoje, zajmować nawet Budę stolicę. Węgrzynom nic nie zostawało, jak błagać Francuzkię litości, dać się na łaskę i poddawać przez posły miasto nasze, któreśmy w 17 wieku pod panowaniem Leopolda 1 z rąk Tureckich odzyskali z tak wielkim przelaniem krwi walecznych Węgrzynów, Austriaków, i zprzymierzonych Niemców.

Stan Królestwa był r. 1805 tak dalece pogorszony, że Synowie Króla naszego, w tej stolicy, gdzie dziś mówię nie znaleźli schronienia; nawet święta Królów Węgierskich korona dla bezpieczeństwa na inne

miejsce przeniesioną być musiała. Nie zbywało wprawdzie obywatelom na dobrej woli, ochocie, gorliwości; upaść jednak trzeba było gdyż nie mieliśmy żadnej gotowości ku obronie. W położeniu na krytyczniejszym wydała się najlepiej i zaisniała mądrość Palatina, i do tej oyczyzny przywiązanie. Z jaką troskliwością, roztropnością, rozumem nrządził, cokolwiek mogło posłużyć do wypędzenia Francuzów z granic Królestwa, ażeby całe, bezpieczne, nietknięte zachował najlepszemu z Królów, którego serce oycowskie już nazbyt bolało uad zniszczeniem tylu innych prowincyi państwa jego. Nie znał spoczynku dziennego, w nocy czuwał nad nami; praca, trudy nic go nie kosztowały, byleby kraj wybawił. Za co wszystkie stany Węgierskie winne są i ślubują wdzięczność Palatinowi nieśmiertelną; czas tej wygładzić nie zdoła, oyczyzna w dziejach poznych zapisze.

Ale Węgrzyni! doświadczenie przeszłe niech będzie nauką dla was i przestrogą na przyszłość. Któż z nas nie chwyci się teraz gdy jest pora, najlepszych środków ustalenia tej Konstytucyi, z nią kochanej oyczyzny. Kto nie widzi, że najdroższego dziedzictwa swobod narodowych od kilku wieków pilnie bronionych i dochowanych, nie podamy zapewne następcom, jeżeli się wewnątrz nie ubezpieczymy przeciwko napadom równie nie przezyranym jak był w r. 1805. Zwróćmy oko na prowincye ościenne dziedzicze Króla naszego; zwazmy co się stało niedawno z krajami i Panami wielo, którzy chociaż nie byli nieprzyjaciolmi nikomu, do wojen wchodzić nie chcieli; wyzuceni jednak są na zysk cudzy z wolności, udzielnosci własności przed wiekami odziedziczonej, spokojnie dzierzanej, wielorakiemi ubezpieczonej traktatami. Czegoż więc da nas samych spodziewać się mamy Węgrzyni, czego dla konstytucyi naszej. Potrzeba konieczna jest zapobiedz klęskom oyczyźnie groźnym, tę nadewszystko cenić i kochać powinien obywatel dobry, spólną radą, gorliwością majątkiem i życiem ją ratując. Podamy więc rękę najlepszemu Panu i Ojcu, który jedynie żąda uszczęśliwić całe poddaństwo, najbardziej Węgrzynów. Palatin niech na tym Seymie nam przewodniczy, kierując obrady nasze według mądrości głębokiej, i gruntownego poznania stanu Królestwa, z ochotą niespracowaną; jak zwykł zawsze. Niech ten przewodnik nasz spokojny i bezpieczny zostanie posrod największych niebezpieczeństw, jako sternik doskonały i dzielny na morzu skalistym i zburzonym.

LONDYN d. 23 kwietnia. Kanclerzem W. został Lord Eldon Szefem artylleryi i Graf Catham X. Bedford z zalem Irlandczyków powszechnym opisać ich musi; urząd Wice Królewski przyiół X. Richmond. Następca tronu oświadczył wyraźnie iż sposobu myślenia i dawnych przyjaciol swoich nie odstąpi. Admirał Strachan wyznaczon jest wodzem eskadry Rochefort zamykać mającej. Do Indyi wschodniej rząd nowy posyła dywizyą wojska lądowego na statkach przewozowych, z którymi płyną razem okręta kompanii bez zasłony prawie żadnej, gdyż nie spodziewają się w drodze nieprzyjaciela widzieć.

Lordowie Grey i Minto Wielkorządcy Przygórka dobrej nadziei i osad Indyjskich mają być odwołani. Opisać trudno; jaką trwoę po całej Irlandyi rozniosła wiadomość o zmianie Ministrów, i odrzuceniu Katolickiego projektu. Smutek jest powszechny; lęka się wielu ażeby wkrótce odnowione nie były okropne sceny, których teatrem przed kilku la-

ty był kraj nieszczęśliwy, gdy w nim zapaliła się wojna domowa. Tym czasem rząd zatrudnia się wiadomą wyprawą do krajów północnych. Między innymi zabrano na korwet kilka 60 tysięcy karabinów i wielkie mnóstwo ładunków. Ministrowie, iak słyhać, iuż nie myślą o rozwiązaniu Parlamentu, lecz starają się w terażniejszych onego izbach ziednać dla siebie naywięcey przyjaciół; kilku Parów nowych do wyższej wkrótce wprowadzą. Pisma im przychylnie zarzucają oddalonym poprzednikom, że nic chwalebne go nie zrobili, religią panującą osłabić chcieli, zprzymerzeńców nie wspierali.

Powiadają, że nie Itison lecz G. Pichon został następcą zamordowanego Christophe w S. Domingo; ta wiadomość równie jest niepewna, iak inne z Turcyi przychodzące, Arbut not będzie odwołany z Constantinopola, na iego miejscu nowy poseł Liston ma zanieść Selimowi 3 nowe warunki ugodliwe. G. Craddock wyznaczony kommandantem naywyższym w Madras. Jezeli traktatu zawartego Amerykański Kongres nie potwierdził, musi iednak Prezydent Jefferson dać instrukcyje posłom Rptey do zawarcia innego; nie iest śmy bez troskliwości w tey mierze. Półkownik Burr Generałowi Wilkinson rzetelnie wydał wszelką broń, działa, ammunicye zgotowane do wyprawy na Louisianę i Mexico, pozniey uciekł. Słyhać, że nie tylko w Turcyi, ależ w Perskich miastach towary Angielskie zostały konfiskowane. Akcyonarze kompanii wschodnio Indyjskiej na walnym zgromadzeniu obrali nowych Dyrektorów.

GENUA d. 21 Kwietnia. W kilku portach nad morzem śródziemnym położonych, naostatek u nas rozeszła się niedawno pogłoska, iż okręt Amerykański z Indyi zachodniej przybyły, ciasninę Gibraltarską przeszedł, i morową zarazę gorączki żółtey przyniósł, na którym chociaż człowieka chorego nie było, uprzedzenie iednak znalazło się tak wielkie, iż do Ancanie i Neapolu nie został wpuszczony. Nie przyjęty nigdzie Kapitan udaie się do Livorny, gdzie po ścisłym weyrzeniu i doświadczeniach kilku mógł odpocząć. Handel w stronach naszych dziś kwitnie nad inne czasy; nikt kupczącym nie przeszkadza zawiać do portów Liguryjskich, Angielskie floty ieszcze nie powróciły od wschodu. Przez Florencyą niedawno przechodził regiment Hiszpański pieszy Guadalaxara, należący do korpusu G. O Faril w Liwornie, za którym inne wkrótce do Friuu pośpieszą; zebrane w tey prowincyi woyska Francuzkie nie ruszyły. Przed kilku dniami G. Cesar Berthier oddawszy G. Baraguey d' Hilliers instrukcyą brata swego Ministra wojennego pojechał do Neapolu, gdzie ma zostać Szefem sztabu armii pod G. S. Cyr.

Interes Katolików Irlandzkich wyświeca się coraz bardziej. Pitt chociaż tolerancyą chwiał, nie dla nich nie zrobił, nie chcąc obrazić Króla, który statecznie twierdził, iż czuie się związany przysięgą przy wstąpieniu na tron wykonaną, nie dopuszczając ażeby Katolicy praw obywatelskich używać mogli. Fox ieszcze bardziej pragnął widzieć kwitnącą tolerancyą, przekonany o tey pożytkach. Gdy został Ministrem, Katolicy znając iego myślenia sposob, nie raz odezwę czynili prosząc, ażeby ziścił ich nadzieie. Fox zbywał Irlandczyków odpowiedziami zawsze obojętnymi, które mocno zadziwiły znających gorliwość Ministra w tey mierze, bo nie przenikali, że do rady Królewskiej wzięty po długim z niey oddaleniu

czynić nie myślił przeciwko wiadomey sobie chęci J. rzego 3. Lecz iezeli nie mógł praw pisać Katolikom przyjaznych, zwolnił przynajmniej surowość dawnych ustaw, zalecając tajemnie rządzącym w Irlandyi, ażeby z ludem postępowali łagodnie.

Foxowi winna Irlandya, że przez rok prawie cały Vice Królem miała X. Bedford; ten zaglądził a nie ślady przeszley surowość poprzedników swoich; lecz nie tu tylko, we wszystkich 3 Królestwach spojczeli nieco Katolicy, ustawało przesladowanie powoli. Po zeyściu Foxa przyjaciele nie odstąpili nauk i przykładu iego; owszem coraz okazując się dla Katolików łaskawszemi, gotowali narodu do następującej odmiany, przez proekta które Parlamentowi warótce podać mieli. Ale Duchowienstwo Anglikańskie upatrywało w tych nowosciach upadek blizki religii panującej; to samo rozumiało wielu dostojnych barow; sam Król do nich się przychylił naostatek; i chociaż z początku projekt pochwalił, pozniey żądał, aby Ministrowie nie tylko zamysłów odstąpili na raz ieden, domagał się ieszcze, aby na piśmie dał uroczyście przyrzeczenie, iako na przyszłość nic dla Katolików czynić nie będą. Zękli się Konsyliarze Korony, ażeby tym sposobem woję własną kępując, przeciwko wewnętrznemu przekonaniu wciągnięci nie byli do nowego przesladowania Katolików, odmówili podpis, ustąpili z urzędów.

Do wyspy Barbados zawinął okręt Portugalski, który 700 Murzynów zabranych na brzegu Guinejskim prowadził do Para w Brezynie. W długiey podróży nie stało żywności; więc Portugalczykowie 200 ludzi w morze rzucili ocalaiać resztę, która iednak zginęłaby zapewne, gdyby statek do osad Angielskich nie trafił. Na Oceanie Indyjskim iedna z legat naszych zabrała statek Hiszpański, na którym znaleziono więcey miliona piastrow gotowizną.

Słyhać, że nowi Ministrowie znając potrzebę konieczną, w iakiey dziś iest narodu obowiazany czynić wyprawy ogromne i dające dla powszechney sprawy, postanowili woysko regularne pomnożyć wcieleciem do niego wieu milicyi regimentów, te zaś ochotnikami dopełnione zostaną. Ogłoszona iest przez Admiralicją lista zbroynych okrętów, iakie dziś składają flotę narodu naszego; ta sama iest prawie bez odmiany znaczney, iaką ogłoszono po nowym roku. Od Lorda Collingwood przysłany statek doniósł, że okręt Angielski 24 tysiące karabinów niosący do Małty, które dla armii Sycylijskiej przeznaczone były, płynąc przez Gibraltarską ciasninę osiadł na piasku niedaleko Hiszpańskich brzegów. Statek wprawdzie został wkrótce podniesiony, i do portu zawinął, lecz w ratunku maytkowie broń całą do morza wrzucić musieli.

Przed kilku dniami w stolicy naszej mieliśmy widok szewca przedaiącego własną żonę rzeźnikowi za opłatę nie przynoszącą 2 szyllingów i pół. Wczoraj sławni w całym Królestwie Szymierze Belcher i Crib walczyli publicznie; patrzących mnóstwo było niesłychane, między niemi X. Argyle, Lordowie Hamilton, Brooke, Pollinghot wielu innych; wszyscy znaczną składkę dali. 41 było spotkania; w ostatniem Belcher utracił sławę pierwszego dotąd w Anglii Szymierza. Wdowa Xiężna Brunswicka siostra naszego Monarchy wkrótce tu iest spodziewana z Niemieckich krajów.